

Sygn. akt: I C 1087/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2014 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Anna Andrzejewska
Protokolant:	Małgorzata Szczypińska

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2014 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa J. Ś.

przeciwko E. K.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanej E. K. na rzecz powoda J. Ś. kwotę 4.389,00 złotych (cztery tysiące trzysta osiemdziesiąt dziewięć złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi od dnia 4 października 2012 roku do dnia zapłaty.

II. Zasądza od pozwanej E. K. na rzecz powoda J. Ś. kwotę 717,00 złotych (siedemset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 600,00 złotych (sześćset złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 1087/13

UZASADNIENIE

Powód J. Ś. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo - Usługowe (...) z siedzibą w P. wniósł pozew przeciwko – jak doprecyzował na rozprawie w dniu 12 czerwca 2014 roku – E. K. prowadzącej gospodarstwo rolne o nazwie Gospodarstwo (...) w miejscowości L. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 4.389,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 października 2012 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu żądania pozwu wskazał, że 26 września 2012 roku pozwana zakupiła od powoda olej sojowy surowy za kwotę 4.389 złotych. Z tytułu sprzedaży powód w tym samym dniu wystawił pozwanej fakturę VAT nr (...) z terminem zapłaty na dzień 3 października 2012 roku. Pomimo wezwania z dnia 13 lutego 2013 roku pozwana do dnia dzisiejszego nie zapłaciła powodowi kwoty dochodzonej pozwem. Jako miejsce spełnienia świadczenia pieniężnego wskazano rachunek bankowy Banku (...) o/P.. Niezależnie od powyższego podniósł, że pozwana nie posiada statusu przedsiębiorcy, gdyż zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2013 roku poz. 672 ze zm.) przepisów ustawy nie stosuje się między innymi do działalności wytwórczej w rolnictwie.

Sąd Rejonowy w Przasnyszu nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 25 września 2013 roku w sprawie I Nc 919/13 orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwana E. K. zaskarżyła powyższy nakaz zapłaty w całości i wnosząc o oddalenie powództwa zgłosiła zarzut nienależytego wykonania umowy poprzez dostarczenie towaru posiadającego wady czyniące go niezdatnym do użytku. Wniosła też o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Kwestionując żądanie powoda, w uzasadnieniu swojego stanowiska przyznała, że w dniu 26 września 2012 roku zakupiła od powoda olej sojowy surowy za kwotę 4.389,00 złotych mający służyć jako dodatek do pasz przeznaczonych dla hodowanych przez pozwaną tuczników. Zakupiony towar posiadał wady, które czyniły go całkowicie niezdatnym do przeznaczonego użytku. Po podaniu zakupionego towaru trzodzie chlewnej zaczęły się problemy zdrowotne zwierząt, tj. padło 10 tuczników o wartości około 5.000 złotych, a wyniki rozrodu spadły o około 50 % w okresie dwóch miesięcy od podania paszy z dostarczonym olejem sojowym, co spowodowało straty nieporównywalnie wyższe od samego opadu. Ferma pozwanej znajduje się pod stałą opieką lekarza weterynarii W. K., który jednoznacznie stwierdził podczas wizyty, przy której obecny był powód, że problem wynika ze złej jakości oleju sojowego. W wyniku przeprowadzonych w obecności powoda badań stwierdzono zanieczyszczenia substancjami ropopochodnymi. Powód nie przedstawił nigdy żadnych wyników badań ani testów potwierdzających jakość zakupionego oleju. Pozwana wielokrotnie zgłaszała powodowi wady sprzedanej rzeczy, zarówno pisemnie jak i telefonicznie. Wizyta powoda w na fermie pozwanej spowodowana wniesioną reklamacją nie doprowadziła do żadnej reakcji z jego strony. Pozwana wprost żądała od powoda odebrania niezwyżytego oleju (około 80% dostarczonego towaru) i wzajemnego rozliczenia z tego tytułu.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że nie ma racji strona powodowa, iż pozwana nie jest przedsiębiorcą. Choćby status prawny osoby prowadzącej gospodarstwo rolne (rolnika) nie jest w pełni uporządkowany w orzecznictwie, to jednak żadna norma prawa prywatnego nie wskazuje na to, że rolnik (indywidualny) nie jest przedsiębiorcą. Uzasadnia to przeprowadzenie wykładni językowej (gramatycznej) art. 43⁽¹⁾ kc. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004 roku w sprawie III CZP 37/04 (OSNC 2005/3/42, Prok.i Pr.-wkł. 2005/10/32, OSP 2006/4/47, Biul.SN 2004/10/6, M.Prawn. 2005/12/593, Lex nr 125609) w doktrynie i w orzecznictwie trafnie akcentuje się prymat wykładni językowej nad pozostałymi rodzajami wykładni, tj. systemową i celowościową. Jednocześnie przyjmuje się słusznie, że w wyjątkowych sytuacjach wolno odstąpić od literalnego znaczenia przepisu. Może to mieć miejsce, gdy wykładnia językowa pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią innych norm, prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego konsekwencji, rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi. W rozpoznawanej sprawie taka wyjątkowa sytuacja nie występuje. Przepis art. 43⁽¹⁾ kc nie wprowadza wyłączeń do definicji przedsiębiorcy. Zgodnie z tym przepisem o statusie przedsiębiorcy rozstrzyga fakt prowadzenia działalności gospodarczej, przy czym za taką uznaje się co do zasady profesjonalne (zawodowe) prowadzenie działalności w celu zarobkowym w sposób zorganizowany oraz ciągły. Bezspornie rolnicy spełniają wszystkie te cechy. Oznacza to, że rolnik może być uznany za przedsiębiorcę na gruncie prawa cywilnego. Potwierdza to również fakt, że wyłączenie przewidziane w art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie pozbawia określonej tam działalności charakteru działalności gospodarczej, a wskazuje jedynie na inne reguły wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej. Zakwalifikowanie rolnika jako przedsiębiorcy jest uzależnione od spełnienia dwóch przesłanek: prowadzenia działalności gospodarczej wypełniającej znamiona wymienione w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i uczestniczenia w obrocie gospodarczym, w szczególności przez oferowanie swoich towarów i usług podmiotom prywatnym (przedsiębiorcom oraz konsumentom). Zatem rolnik, który prowadzi gospodarstwo rolne wyprowadzając efekty wytwórcze swojej pracy (w tym z zakresu chowu i hodowli zwierząt), na rynek, czym wykracza poza ramy „samozaopatrzenia”, staje się przedsiębiorcą. Taki pogląd dominuje aktualnie w piśmiennictwie i orzecznictwie, co potwierdza treść uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia

14 marca 2013 roku w sprawie IV Cz 93/13 (potrał orzeczeń SO w Słupsku), a także pośrednio treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 roku w sprawie I CSK 376/07 (OSNC-ZD 2008/4/117, Biul. SN 2008/5/7, LEX nr 383067) oraz uchwała 7 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 2 kwietnia 2007 roku w sprawie II OPS 1/07 (ONSAiWSA 2007/3/62, OwSS 2007/3/54/54, ZNSA 2007/2/76, LEX nr 249087).

W niniejszej sprawie powód domaga się od pozwanej zajmującej się zawodowo hodowlą i chowem zwierząt zapłaty za wydany olej sojowy surowy nabyty przez pozwaną w związku z prowadzoną przez nią produkcją hodowlaną w gospodarstwie rolnym (jako składnik pasz hodowanych zwierząt). Przedmiot żądania pozwu w niniejszej sprawie wykazuje zatem związek funkcjonalny z działalnością zawodową pozwanej. Na gruncie prawa cywilnego pozwana będąca rolnikiem powinna być zatem traktowana jako przedsiębiorca.

W sprawie bezsporne było, że 26 września 2012 roku strony zawarły umowę sprzedaży oleju sojowego surowego mocą której powód zobowiązał się wydać pozwanej przedmiotowy olej za cenę 4.389,00 złotych, a pozwana przyjąć przedmiot sprzedaży i zapłacić cenę w terminie do dnia 3 października 2012 roku. Nie było też sporne, że w dniu 26 września 2012 roku powód wydał pozwanej przedmiot sprzedaży, a pozwana olej przyjęła, jednak w umówionym terminie nie zapłaciła ceny sprzedaży. Powyższe przyznane zostało przez stronę pozwaną (art. 229 kpc).

Pozwana zakwestionowała natomiast prawo powoda do domagania się od niej zapłaty z tytułu wskazanej wyżej umowy sprzedaży podnosząc zarzut z rękojmi towaru objętego tą umową.

Nie budzi wątpliwości, że zarzut z tytułu rękojmi jest zarzutem merytorycznym będący środkiem służącym wyłącznie i bezpośrednio do obrony przed roszczeniem sprzedawcy o zapłatę ceny. Jest to zarzut dotyczący przedmiotu procesu, który w razie zasadności zwalnia pozwanego od zadośćuczynienia prawu powoda, np. w związku z niedopełnieniem świadczenia wzajemnego, przez dostarczenie towaru dotkniętego wadami istotnymi czyniącymi go bezwartościowym, bezużytecznym, nie posiadającego cech wskazujących jego przydatność. Ujawnienie wad tego rodzaju, że uniemożliwiają one czynienie właściwego użytku z przedmiotu umowy, wykorzystanie go zgodnie z przeznaczeniem podpada pod niewykonanie zobowiązania, co z kolei zwalnia kupującego z obowiązku zapłaty ceny za wadliwy towar. Takie stanowisko wyraził Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 5 marca 2009 roku w sprawie V ACa 484/08 (Lex 508538), które należało podzielić.

Mając na uwadze wykazany wyżej status pozwanej jako przedsiębiorcy, do podniesionego przez nią zarzutu wad fizycznych rzeczy (zarzutu z rękojmi) zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego regulujące kwestie dotyczące rękojmi za wady fizyczne.

Zgodnie z art. 556 § 1 kc sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmia za wady fizyczne).

Jak trafie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2010 roku w sprawie IV CNP 76/09 (Lex nr 852575) przewidziana w art. 556 §1 kc i następne odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy jest odpowiedzialnością bezwzględną, której wystarczającą przesłanką faktyczną jest ustalenie, czy sprzedana kupującemu rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Nie budzi wątpliwości, że istnienie wady winien wykazać kupujący (art. 6 kc).

Podkreślić jednak należy, że samo stwierdzenie wadliwości dostarczonego przez stronę powodową oleju oraz zgłoszenie reklamacji nie stanowi o skutecznym zanegowaniu roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Przepis art. 560 § 1 kc wymaga bowiem, aby kupujący realizując uprawnienia z tytułu rękojmi za wady złożył stosowne oświadczenie - bądź o odstąpieniu od umowy, bądź też o żądaniu obniżenia ceny. Ponadto w myśl zaś art. 559 kc sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy opisana przez pozwaną wada oleju ujawniła się po wydaniu towaru pozwanej i zastosowaniu go jako składnik paszy w jej gospodarstwie hodowlanym.

Wbrew twierdzeniom strony powodowej pozwana wskazała z jakiego uprawnienia z tytułu rękojmi korzysta, a reprezentowana przez fachowego pełnomocnika na rozprawie w dniu 12 czerwca 2014 roku sformułowała w sposób wyraźny i jednoznaczny fakt odstąpienia od umowy. Oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy złożone bowiem zostało przez pozwaną w treści pisma opatrzonego datą 17 kwietnia 2013 roku (nadane na pocztę w dniu 19 kwietnia 2014 roku - k. 24) w którym znajduje się stwierdzenie: „Zwracam się o odebranie ode mnie pozostałego oleju jako niedającego się do celów paszowych i rozwiązanie sytuacji finansowej”. Ustalenie złożenia oświadczenia woli i czy zachowanie danej osoby stanowi oświadczenie woli, podlega ocenie według reguł wykładni oświadczeń woli. Co do oświadczeń wyrażonych na piśmie uwzględniać w tym zakresie należy nie tylko sam tekst, zasady składniowe i znaczeniowe języka w którym dokument został sporządzony, ale także przyświecający mu zamiar i cel w nim wyrażony albo dający się wywieść z treści, jak i kontekst sytuacyjny, okoliczności w jakich zostało złożone, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje (art. 65 kc). W ocenie Sądu treść wymienionego wyżej pisma dawała podstawy do zakwalifikowania go jako wyrażającego wolę odstąpienia od umowy, gdyż zawierało stwierdzenia pozwalające na ustalenie, że pozwana zamierza skorzystać z tego właśnie przysługującego jej uprawnienia. Nie budzi wątpliwości, że oświadczenie w przedmiocie odstąpienia od umowy jest jednostronną czynnością prawną doprowadzającą swą mocą do zniweczenia, ustania umowy. Pozwana zachowała przy tym określony treścią art. 568 § 1 kc termin zawity do realizacji uprawnień z rękojmi. Skoro bowiem olej został wydany pozwanej 26 września 2012 roku, to termin do realizacji uprawnień z rękojmi upływał pozwanej w dniu 26 września 2013 roku. Przed upływem tego terminu pozwana złożyła oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy. Wskazać przy tym należy, że w sprawie o zapłatę ceny za dostarczony towar kupujący – niezależnie od uprawnień z art. 560 § 1 kc – może powołać się na zarzut z tytułu rękojmi, który zgodnie z treścią art. 568 § 3 kc może być zgłoszony nawet po upływie terminu rękojmi, jeśli przed jego upływem zawiadomił sprzedawcę o wadzie. Z tego uprawnienia pozwana skutecznie w niniejszej sprawie skorzystała. Z niezakwestionowanych przez stronę powodową okoliczności faktycznych wynika bowiem, że pozwana (a w zasadzie jej mąż działający w imieniu pozwanej) informowała telefonicznie powoda o stwierdzonych wadach oleju, a w szczególności o jego złej jakości jeszcze przed 19 kwietnia 2013 roku, co dodatkowo wykazują przedłożone przez stronę pozwaną rachunki szczegółowe rozmów telefonicznych (k. 33-37). Mając na uwadze powyższe, jak również uwzględniając – jak wiarygodnie zeznali świadkowie R. K. i W. K. – konieczność przeprowadzenia próby biologicznej celem ustalenia, czy powodem upadku zwierząt był olej zakupiony u powoda, uznać należy, że pozwana spełniła także wymóg określony treścią art. 563 § 2 kc polegający na niezwłocznym zawiadomieniu sprzedawcy o dostrzeżonej wadzie. Strony zawierając umowę działały na zasadzie wzajemnego zaufania, współpracowały już ze sobą wcześniej, więc dopiero kiedy powstały problemy skutkujące nadmiernym upadkiem zwierząt logicznie uzasadnione było zbadanie powodów tego stanu rzeczy.

Strony zgodnie przyznały, że zakupiony przez pozwaną olej przeznaczony był do mieszania go z paszą dla zwierząt i stanowił jeden ze składników tej paszy. Pozwana konsekwentnie twierdziła, że zakupiony przez nią od powoda olej był zanieczyszczony substancjami ropopochodnymi, a konkretnie benzyną, co czyniło go beзуżytecznym do stosowania jako składnik pasz dla zwierząt. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że przedmiotowy olej w istocie okazał się beзуżyteczny dla pozwanej ze względu na cel w umowie oznaczony.

Świadkowie R. K. i W. K. zgodnie zeznali, że po odstąpieniu samego spornego oleju, podczas, gdy inne komponenty paszy nie zmieniły się, upadki zwierząt w gospodarstwie pozwanej ustały. Sąd nie znalazł powodów, by odmówić wiarygodności zeznaniom tych świadków we wskazanym zakresie tym bardziej, że świadek W. K. jest lekarzem weterynarii i stwierdzenie przez niego skutków przeprowadzonej osobiście próby biologicznej polegającej na zastąpieniu spornego oleju innym olejem spożywczym nie budzi wątpliwości. Powyższe wykazuje w sposób wystarczający, że zakupiony od powoda olej okazał się pozwanej beзуżyteczny do stosowania go jako składnik paszy dla świń, gdyż był przyczyną upadku świń w jej gospodarstwie. Powód nie zdołał przy tym wykazać w toku postępowania innej przyczyny nadmiernego upadku świń w gospodarstwie pozwanej. W tym zakresie niewystarczające okazały się twierdzenia strony powodowej, że olej z tej samej partii (dostawy) sprzedawany był innym kontrahentom i nie

powodował opisanych wyżej skutków. Brak bowiem w tym zakresie obiektywnych dowodów (np. z zeznań tych innych odbiorców oleju), zaś zeznania pracownika powoda zatrudnionego na stanowisku dyrektora od spraw handlowych J. E., nie zawierały w tej mierze konkretnych danych czy faktów.

Chociaż pozwana udowodniła, że to właśnie olej sprzedany jej przez powoda był przyczyną zwiększonego upadku i zmniejszenia rozrodu zwierząt w jej gospodarstwie hodowlanym, to jednak – jak słusznie podnosiła strona powodowa – nie wykazała jaka konkretnie wada tego oleju spowodowała powstanie stanu opisanej wyżej jego bezużyteczności, ani też kiedy ta wada powstała, ani też że wady tego oleju wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej.

Twierdzenia pozwanej o zanieczyszczeniu oleju substancjami ropopochodnymi, a w szczególności benzyną, nie zostały potwierdzone przekonującymi dowodami. Zaoferowany przez pozwaną w tym zakresie materiał dowodowy sprowadzający się praktycznie do zeznań świadków wykazywał pewne sprzeczności. O ile bowiem świadek R. K. zeznał, że olej zakupiony od powoda miał dziwny zjełczały zapach, to świadek W. K. (lekarz weterynarii sprawujący opiekę weterynaryjną w gospodarstwie pozwanej od 2005 roku) zeznał, że wąchał ten olej i niczego nie czuł. Wprawdzie świadek W. K. zeznał, że zlecił znajomemu technologowi żywienia laboratoryjne badanie tego oleju po przeprowadzeniu którego okazało się, że w oleju jest benzyna, to zaoferowany przez pozwaną materiał dowodowy nie potwierdził tej okoliczności. Istotne w tym zakresie jest, że jak zeznał świadek W. K., jest on w posiadaniu wyników tych badań, jak również przekazał je właścicielowi fermy. Strona pozwana nie zaoferowała natomiast żadnych dowodów z dokumentów na okoliczność wykazania zanieczyszczenia oleju benzyną, nie zawnioskowała też o przeprowadzenie jakiegokolwiek innego dowodu – poza zeznaniem świadków – celem wykazania tej okoliczności. Z zeznań R. K. wynika przy tym, że w sumie świadek ten nie wie co w tym oleju było takiego, w jaki sposób był zanieczyszczony, że zwierzęta padały. W tych okolicznościach uznać należało, że materiałów sprawy nie wynika, by olej w istocie zanieczyszczony był benzyną, czy jakąkolwiek inną substancją ropopochodną. Potwierdzają to też wiarygodne zeznania świadka J. E., która wyjaśniła, że olej w zależności od rodzaju produkcji miewa różne zapachy i ekstrahowany przez producenta benzyną może posiadać lekki zapach tej benzyny, ale to jest bardzo delikatna nuta, prawie niewyczuwalna. Powyższe w wystarczający sposób tłumaczy odmienne wnioski wyciągnięte przez świadków R. K. i W. K. co do woni spornego oleju, ale w żadnym razie nie przesądza, że olej ten rzeczywiście był skażony substancjami ropopochodnymi.

Z zeznań R. K. wynika, że olej przyjechał do gospodarstwa pozwanej zaplombowany, a plomby zostały zerwane przez tego świadka i pozwaną. Świadek ten przyznał, że nie może stwierdzić, iż zła jakość oleju była już w momencie wydawania im oleju przez powoda. Jak zeznał, w beczkę bez ingerencji można coś dolać, bo posiada ona zakręcane wieczko na górze. Świadek ten otrzymał też od powoda w momencie dostawy oleju, bądź razem z fakturą, atest – certyfikat na tę konkretną beczkę, zaś olej był składowany u niego na podwórku, które nie jest ogrodzone. W pierwszej fazie zakupiony olej stał pod zadaszeniem w mieszalni, a później świadek wystawił go na zewnątrz z uwagi na brak miejsca. Okoliczność, że przedmiotowy zbiornik z olejem stał w gospodarstwie pozwanej na dworze, przy mieszalni w żaden sposób niezabezpieczonej, nieogrodzonej potwierdzili też świadkowie W. K. i K. T., a także powód słuchany w charakterze strony, który dodał, że olej przechowywany był w niewłaściwych warunkach – na słońcu i na nieuporządkowanej posesji. Z zeznań J. E. wynika natomiast, że olej sprzedany pozwanej został sprowadzony z zagranicy (z Ukrainy), co oznacza, że oprócz certyfikatu uzyskanego podczas ekstrakcji, przeszedł jeszcze dodatkowe badanie weterynaryjne na granicy. Wraz z olejem przekazany został mężowi pozwanej atest sprzedawanej partii oleju. Fakt wydania pozwanej wraz z fakturą certyfikatu potwierdził także świadek K. T.. Potwierdził to też pośrednio świadek L. K., który chociaż nie był bezpośrednim obserwatorem zdarzeń pomiędzy powodem i pozwaną, to jednak przyznał, że otrzymywanie atestu zakupionego oleju stanowi czynność standardową i sam nie miał żadnych problemów z olejem zakupywanym u powoda. Sąd nie znalazł powodów by odmówić wiarygodności zeznaniom wymienionych świadków i powoda w powyższym zakresie, gdyż potwierdzają się wzajemnie, są ze sobą spójne. Zeznania te nie pozwalają na przyjęcie, że podnoszone przez pozwaną zanieczyszczenie spornego oleju skutkujące zwiększeniem upadków zwierząt i zmniejszeniem rozrodu zwierząt w gospodarstwie pozwanej powstały z przyczyny tkwiącej już poprzednio (przed wydaniem oleju pozwanej) w rzeczy sprzedanej. Mając dodatkowo na uwadze wykazany wyżej fakt, że pozwana nie udowodniła jakiego typu zanieczyszczenia oleju skutkowałą opisanymi w pozwie stratami w jej gospodarstwie hodowlanym, jak również niezakwestionowany przez pozwaną fakt uzyskania certyfikatu gwarantującego należyta

jakość zakupionego od powoda oleju, stwierdzić należy, że powód udowodnił, iż wydał pozwanej olej wolny od wad. Oznacza to, że wady oleju powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, a ta okoliczność zwalnia sprzedawcę z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne (art. 559 kc).

W tych okolicznościach uznać należało, że pozwana nie zanegowała skutecznie roszczenia powoda o zapłatę ceny sprzedaży, dlatego orzeczono jak w sentencji na mocy art. 535 kc w zw. z art. 559 kc.

Odsetki ustawowe zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu w oparciu o treść art. 481 § 1 kc. Odsetki należą się wierzycielowi bez potrzeby wykazywania jakiegokolwiek szkody i bez względu na to czy dłużnik dopuścił się winy. Przewidziany w art. 481 kc obowiązek zapłaty odsetek powstaje zarówno w razie opóźnienia w spełnieniu świadczenia z zobowiązania pieniężnego sensu stricte (zobowiązania, którego przedmiotem od chwili powstania jest suma pieniężna), jak i w razie opóźnienia w wykonaniu tzw. zobowiązania niepieniężnego ze świadczeniem pieniężnym (np. zobowiązania do zapłaty kary umownej na skutek nienależytego wykonania zobowiązania). Jeżeli dłużnik nie zapłacił świadczenia pieniężnego w terminie, wierzyciel nie ma możliwości czerpania z niego korzyści. Doznany przez niego z tego powodu uszczerbek powinien być pokryty przez przyznanie mu odsetek za opóźnienie w zapłacie tej sumy.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zgodnie z treścią art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z § 6 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku poz. 490 ze zm.). Na zasądzone koszty złożyła się kwota 600 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda, kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i opłata od pozwu w wysokości 100 złotych.